Nr. 42 Kraków, wtorek 18 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 6 K).
W Niemczech miesięcznie 8 m.
Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Endecka polityka w Sejmie.

Skład Sejmu. — Kwestya większości. — Jeszcze raz o reprezentacyi b. zaboru pruskiego. — Endeckie intrygi. — Walka o chłopa.

Listy sejmowe VI.

Warszawa, 16 lutego.

Korzystając z przerwy i to dłuższej w obradach sejmowych (tymczasem obraduje komisya konstytucyjna, której przekazano wnioski w sprawie sejmowej reprezentacyi b. zaboru pruskiego i kresów wschodnich), zajmijmy się obszerniej kwestya **składu Sejmu** i perspektyw na najbliższą przyszłość w związku ze znanemi już czytelnikom po części intrygami endecyi pod wodzą Korfantego, Seydy, Grabskiego.

Układ partyjny Sejmu jeszcze do dziś dnia nie jest znany z całą dokładnością. Tem bardziej, że stosunki są jeszcze tu i ówdzie nieco płynne. Korzystając jednak z ostatnich cyfr, zebranych przez kancelaryę sejmową, podzieliliśmy sejm na **trzy wielkie odłamy:** prawicę, centrum i lewicę.

1. Prawica:

Blok endecki	108
Konserwatyści	7
Demokraci	4
Mieszczanie	1
Poznańczycy	16
Razem	136

Cyfra niezupełnie dokładna, bo nie wszyscy poznańczycy są w Warszawie i nie wszyscy z obecnych wstąpili do endeckiego bloku (Nowicki np. jest jak wiadomo, leaderem NZR.). Odpowiada jednak mniej więcej liczbie, która padła (przy I. głosowaniu) na marszałka na Trąmpczyńskiego (144), przyczem widocznie część N. Z. R. głosowała na Trąmpczyńskiego i b. może część tych posłów, których niektóre obliczenia zaliczają do blizińszczaków. **To jest prawica.**

Teraz zajmiemy się **centrum.** Składa się z 3 głównych grup: blizińszczaków, witosowców i N. Z. R. Co do blizińszczaków, kursowały w prasie cyfry przesadne co do ich liczebności. Jeśli jednak znowu weźmiemy pierwsze głosowanie na marszałka, to kandydat klerykalnej grupy ks. Blizińskiego Ostachowski otrzymał tylko 25 głosów. Przypuśćmy nawet, że część głosów tej nickarnej grupy padła już przy pierwszem głosowaniu na Trąmpczyńskiego; w każdym razie jej liczność wynosi najwyżej 29. Zaznaczmy przytem, iż także przy drugiem głosowaniu blizińszczaki głosowali **niekarnie;** fakt to ważny i charakterystyczny; mimo iż kilku **żydów** rzuciło swe głosy na Trąmpczyńskiego, wzrosły jego głosy przy II. głosowaniu tylko z 128 na 155 czyli o **2%.** Jasna rzecz, że kilku blizińszczaków nie chciało na endeka głosować.

Co do NZR., to według rozmaitych danych, nie głosowało zwarcie za Witosem; o tem mowa będzie poniżej. A więc —

2. Centrum:

Grupa ks. Blizińskiego	29
N. Z. R.	17
Witosowcy („Piast")	39
Razem	85

Przechodzimy do **lewicy.** Jej głównym reprezentantem jest „Z. P. P. S." — związek polskich posłów socyalistycznych. — Swoim składem swojem wyrobieniem góruje bezwzględnie nad całą lewicą i centrum; przygotowania to także przeciwnicy. Liczy na razie 32 członków, ale gdy zostaną przyjęci ślązacy wzrośnie do 36 (wraz z 4-m mandatem śląskim tow. Kluszyńskiej). Dalej do lewicy należy P. S. L. Królestwa (niesłusznie zwane Thugutowcami), do którego przystąpiła grupa czupurnego ks. Okonia, i dalej nieliczna grupa Stapińskiego. Dalej należy zaliczyć tu S. N. N., liczące 1 posła (Śliwiński) i pewną część żydów i 2 Niemców. A więc —

3. Lewica:

Socyaliści	32
P. S. L.	57
Ks. Okoń	5
Stapińszczycy	7
S. N. N.	1
Żydzi (nie wszyscy)	4
Niemcy	2
Razem	108

Awięc cyfry trzech głównych ugrupowań przedstawiają się jak następuje:

136,
85,
108.

Jeszcze raz podkreślamy, iż oblicze nia to tym czasowe i niezupełnie dokładne. Jakie mogą być ciekawe kombinacye, pokazuje chociażby ten fakt, iż kilku żydów, zwerbowanych przez Korfantego, **obalało kandydata lewicy i centrum** (większości jego) — Witosa... Za cenę **ofiarowania żydom reprezentacyi w Komisyach sejmowych (konstytucyjnej!).**

Wogólnych zarysach jednak tak, a nie inaczej sprawa się przedstawia. **Ani prawica ani lewica większości niema!**

Rozstrzyga centrum i o głosy tego centrum toczy się właśnie i będzie się jeszcze toczyła **zawzięta walka.** Przyjrzyjmy się raz jeszcze głosowaniu na marszałka (2-giemu). Prawica wytężyła wszystkie swe siły, przyciągnęła blizińszczaków i nawet żydów, jednak — osiągnęła **tylko 2 głosy ponad absolutną większość głosujących** (Tr. 155, Witos 149, abs. większość 153).

Taką większością hegemonia endecyi utrzymać się nie da. Uprzytomnijmy sobie, że w skład endeckiego bloku (108) wchodzi 30 chłopów, nazywających siebie bezpartyjnymi; że w grupie Blizińskiego już dziś jest ferment; że w tym chłopskim sejmie solidarność chłopska będzie się zapewne budziła coraz silniej. Tem bardziej, iż w Królestwie np. ND. jest w znacznej mierze **partyą obszarników** i jej wrogi stosunek do stanowczej **reformy agrarnej** niebawem się ujawni. Czy więc potrafi utrzymać swą sztucznie wyśrubowaną większość — aż 2 głosów?

Głosowania na Witosa i Trąmpczyńskiego stało się jakgdyby **symbolem** za i przeciw demokracyi, za i przeciw reformie agrarnej. Witosa to głosowanie odrzuci niewątpliwie **na lewo.** Nie przesądzamy, czy na długo. Ale w każdym razie nastrój chłopów (w sprawie reformy rolnej), konkurencya wpływów socyalistów, PSL. i Stapińszczyków na wsi, perspektywa nowych wyborów są tego rodzaju, że niełatwo będzie Witosowi pójść z prawicą, gdzie obszarnickie wpływy będą w każdym razie górowały. A czy klerykalni chłopi Blizińskiego są tak pewni? A czy endeccy chłopi (30) są zaasekurowani przed wpływami PSL., zwłaszcza gdy przyjdzie kwestya rolna?

Nie, stanowczo to niezbyt wygodny sejm dla endeckiej reakcyi! Trzeba go **„podreperować"**, t. j. wprowadzić w jakiś sposób taką ilość endecich żywiołów, aby zabezpieczyły endekom hegemonię. która się mocno dziś chwieje.

To jest źródło **kwestyi mianowańców** z b. zaboru pruskiego, wysuniętej przez Korfantego i Seydę w konwencie seniorów przy obradach nad regulaminem. P. Korfanty jest niezadowolony z tego, że na razie powołano tylko 16 posłów polskich (z parlamentu berlińskiego) — analogicznie do powołania b. posłów austryackich ze wsch. Galicyi, gdyż uskutecznić wyborów ze znanych powodów tam się nie dało. To też p. Korfanty z Seydą proponowali wprowadzić **aż 71 mianowańców** do sejmu ze sławetnej poznańskiej Rady Ludowej. Powołuje się przytem Korfanty, że ci mianowańcy w gruncie rzeczy pochodzą z wyborów i że 2. sami socyaliści proponują wprowadzić do Sejmu Ślązaków, którzy przecież wybrani nie zostali.

„Zapomina" przytem, że 1. wybory odbywały się do tzw. „Rady L." w innym czasie, w inny sposób i pod innemi hasłami, niż wybory do sejmu; 2. że na Śląsku sprawa wybrania tych a nie innych posłów została **przesądzona** przez kompromis **wszystkich** stronnictw, czyli że wybory **absolutnie** nie mogłyby dać innych posłów **jak** Reger, Bobek itd.; zresztą na Śląsku był to kompromis właśnie w sprawie wyborów do sejmu, a nie do jakiegoś innego organu.

Korfanty i Spka postąpili bardzo chytrze. — Jakkolwiek przy wprowadzeniu nominatów czy mianowańców chodzi im między innemi o **utrącenie reformy agrarnej,** mimo to udali się d owitosowców i NZRów, **obiecując im złote góry za wprowadzenie mianowańców,** obiecując, iż ci endecy mianowańcy z Poznańskiego to bynajmniej **nie endecy,** skądże znowu? co więcej, wstąpią w swej **większości** do witosowców i NZRów, — kto wie, może nawet do PSL... Reakcya? bynajmniej — zapewniają korfantowcy — przyjdą same „postępowe"(!!) żywioły.

Tak słodko śpiewają reakcyjne słowiki endeckie, **chcąc ustalić swą hegemonię w sejmie.** — Starają się pobudzać **ambicyę** u przewódców NZRowych perspektywą utworzenia wielkiego klubu sejmowego, wielkich wpływów, hegemonii nad socyalizmem itd.

W rzeczywistości zaś mianowańcy albo wstąpią do endeków albo wstąpią poto zapewne do witosowców i nzr-ów, **aby całe te kluby pociągnąć na endeckim pasku!** Gra po endecku chytra, podstępna! Kto wie, może tu w grze jest także chęć osłabienia wpływu sejmu wogóle i **podkopania zaufania ludu do sejmu,** który w myśl endeckich planów nie będzie organem z wyborów, z woli ludu i przytem będzie organem reakcyi, a nie postępu, reformy rolnej itd.

Stanowisko naszego klubu, ZPPS. **było od początku jasne i nie wzbudzało żadnych wątpliwości.** Na dwuch pełnych posiedzeniach klubu po bardzo ożywionej dyskusyi jednomyślnie powzięto **uchwały przeciwko endeckim intrygom.** Stoimy na stanowisku poparcia autorytetu sejmu, o który walczyliśmy nie tylko z wrogami z prawicy, ale także **z komunistami** (bolszewikami). Zniszczenie autorytetu sejmu, który jest organem zbiorowej woli Narodu, byłoby nieszczęściem dla Polski i doprowadziłoby kraj do anarchii. Wobec tego zaakceptowanie zniesienia **zasady wybieralności** jest dla nas niemożliwe; byłoby niebezpiecznym **precedensem:** wszak taka sama kombinacya powtórzyć się może niebawem (już jest w toku) z **Rusią, Białą Rusią i Litwą.** Cóż się stanie ze sejmem? z organu woli ludowej ma stać się zgromadzeniem endeckich mianowańców, zgranej falangi. która nie będzie potrzebowała nawet liczyć się z wolą wyborców i będzie oglądała się tylko na komendę endeckich prowodyrów? W takim razie i **dla wschodniej Galicyi,** idąc za rozumowaniem endeków, należałoby wprowadzić mianowańców, gdyż stara austryacka reprezentacya jest „niedostateczna". Słowem, otwierają się dla endeków i **dla zdegradowania sejmu na poziom jakiejś Rady Narodowej** perspektywy nieskończone... Wszystkie te endeckie intrygi razem czyż nie są swego rodzaju **zamachem na Sejm?** Wszak poznańczycy do dziś dnia z uporem stoją na stanowisku separatystycznem i zaprzysięgają Dowbora „Radzie Ludowej" a nie państwu polskiemu. Jakżeż będą wyglądali ci mianowańcy w Sejmie — jako delegacya sfederowanego państwa? Nie, **tylko wybory,** tylko rzeczywiste wybory do sejmu w b. zaborze pruskim, uskutecznione w jaknakrótszym czasie, mogą istotnie spoić b. zabór pruski z Warszawą w jedną całość nierozerwalną...

Tak mówili i mówią nasi posłowie. Na Sejmie uchwalono, jak wiadomo, wniosek tow.

Daszyńskiego o przekazanie sprawy Komisyi Konstytucyjnej, która ma opracować sposób reprezentacyi b. zaboru pruskiego.

Walka z endeckiemi machinacyami trwa dalej. **Cz.**

Z Komisyi konstytucyjnej Sejmu.

„Robotnik" donosi:

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi konstytucyjnej. Klucz partyjny przedstawia się jak następuje: klub L. N. (N. D.) 10, P. S. L. 6, Piastowcy 4, **P. P. S. 3**, Polskie Zjednoczenie Ludowe 3, N. Z. R. 2, klub Pracy konstytucyjnej 1 (konserwatyści i demokraci galicyjscy). Razem 29 posłów. Mandat 30 nieobsadzony, oddano na wniosek L. N. (N. D.(partyom żydowskim. **Endecy wypełnili teraz umowę, zawartą ze stronnictwami żydowskiemi przy wyborze marszałka:** w zamian bowiem za głosy żydowskie, które padły na posła Trąmpczyńskiego, endecy przyrzekli żydom dwa mandaty w dwóch komisyach. **Tak endecy kupili sobie żydów!**

Po oficyalnej części posiedzenia zastanawiano się, jakie materyały będą potrzebne komisyi do rozpatrzenia sprawy dziś najaktualniejszej — dopuszczenia do Sejmu mianowańców. Na pytanie, zwrócone przez endeków pod adresem członków P. P. S., jakie materyały ci ostatni życzyliby sobie otrzymać, odpowiedziano, że:

. „te materyały, które są niezbędne, **aby dowieść, że „uzasadnienie" wniosku p. Korfantego jest istotnie słuszne.** Ponieważ p. Korfanty w uzasadnieniu dowodzi, że wybory do N. R. L. były powszechne, tajne, równe i bezpośrednie, potrzebne są przedewszystkiem protokuły wszystkich wieców, na których odbywały się wybory do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Poza tem skład osobisty członków tej Rady i podział partyjny członków, stosunek wogóle partyj.

Czy Piłsudski złoży władzę?

W sobotę w południe — jak donosi „Kuryer Poranny" — przybyło do Belwederu prezydyum sejmu w osobach pp. marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego i wicemarszałków Stanisława Osieckiego, Józefa Ostachowskiego, Jędrzeja Moraczewskiego i Andrzeja Maja.

Naczelnik państwa przyjął prezydyum w prywatnym swym gabinecie. Po zawiadomieniu o ukonstytuowaniu się sejmu Naczelnik Państwa odpowiedział, iż **w czwartek najbliższy złoży sejmowi na ręce marszałka swą władzę.** ,

Według tegoż pisma endecy proponują przyjęcie rezygnacyi Naczelnika i skupienie władzy najwyższej przy laske marszałkowskiej. (To znaczy oddanie władzy najwyższej — endekom! — Red.). Natomiast nie tylko lewica ale nawet Witosowcy i bliźniszczacy występują na konwencie seniorów przeciwko tym endeckim uroszczeniom **i zapewne będą prosili komendanta o zatrzymanie władzy.**

Sensacyjne wynurzenia francuskiego dyplomaty.

Wiedeń, dnia 15. II. 1919.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berna:

Francuski dyplomata, który podróżował pierwszym orientexpresem do Polski oświadczył korespondentowi tego dziennika: Francuzi nie wzdragają się przed oświadczeniem, że z wyniku konferencyi pokojowej nie są zadowoleni, twierdzenie, że narady doszły już do punktu martwego jest słusznem. Dlatego nie nastąpiło żadne praktyczne rozstrzygnięcie, któreby Francyę zadowolniło. Francuska publiczność wierzy w różnicę zdań między Wilsonem a Clemenceau (Differenzen). Jeśli te różnice się wzmocnią nastąpi reorganizacya Niemiec w czasie 3-go miesięcznego zawieszenia broni. Dzisiaj stwierdzić można bezsprzeczne zapędy buntownicze we Francyi i w Anglii. Rządy muszą się starać wpoić zaufanie do konferencyi pokojowej co najlepiej przez nowe istotne obostrzenia warunków zawieszenia broni uskutecznionem zostaje. Dyplomata uważa za wykluczone, aby niemieckie części Czech za zgodą Francyi miały być przyłączone do Niemiec. Natomiast nie ma poważnej opozycyi w całej Francyi przeciw przyłączeniu austryackich krajów alpejskich do Niemiec. Zawarcie pokoju preliminarnego na Wielkanoc nie jest wykluczonem.

—o—

Z Polski i zagranicy.

OPRACOWYWANIE KONSTYTUCYI POLSKI. Dla dokładnego opracowania planu konstytucyi polskiej pod względem naukowym i politycznym, rząd utworzył osobną komisyę złożoną z uczonych i polityków, powołując do niej też specyalistów z poza sejmu. Między innymi powołano posłów tow. Daszyńskiego i Moraczewskiego.

UCIECZKA DYREKTORYATU UKRAIŃSKIEGO „Dziennik „Kijewskaja Myśl" (rosyjski) donosi, że dyrektoryat ukraiński, który przed bolszewikami uciekł z Kijowa do Winnicy na Podolu, **obecnie uciekł dalej do Stanisławowa.**

Prezydent m. Krakowa w obronie lichwiarzy.

Na jednem z posiedzeń krak. Rady m. zapytał prezydenta m. Krakowa r. tow. dr. Rosenzweig, czy prawdą jest, że prezydent na posiedzeniu kupców i przemysłowców w Izbie handlowej bronił lichwiarzy i występował przeciw akcyi Komitetu dla zwalczania lichwy.

Wówczas prezydent Federowicz oświadczył, że powyższa wiadomość jest fałszywa, gdyż wcale przeciwko Komitetowi nie występował i lichwiarzy nie bronił.

Tymczasem w proteście, założonym przez Komitet dla zwalczania lichwy przeciw „ankiecie" kupców i przemysłowców, zorganizowanych w Izbie handlowej, czytamy, że „dnia 22 stycznia b. r. na ankiecie w Izbie handlowej, pod przewodnictwem p. Zieleniewskiego, naczelnika jednego z wydziałów P. K. L., w dyskusyi, (która zajętą była przedewszystkiem krytyką wyroków sądowych na lichwiarzy), wziął żywy udział **prez. Federowicz, krytykując przedewszystkiem sądy za ich działalność** i surowe wyroki w sprawach lichwy i rzekomo wadliwe postępowanie przez pomijanie rzeczoznawców, niedostateczne motywowanie i t. p., Komitet zaś krytykował „ogłaszanie nieprawomocnych wyroków i t. d.".

Jak wobec tych faktów wygląda prawdomówność p. Federowicza?

„Skutki tej ankiety — czytamy dalej w proteście — dały się zaraz odczuć. Oparci o powagę p. Zieleniewskiego, jako członka P. K. L., prezydyum miasta i Izbę handlową kupcy i przemysłowcy, poczęli nadal bezkarnie uprawiać dawne praktyki i natychmiast popodnosili ceny do dawnej wysokości a częstokroć nawet wyżej! **Lichwa jakby na przekór Komitetom i Sądom, rozpętała się w niebywałą, szaloną orgię!**

Widząc w ten sposób zmarnowane owoce swej pracy, uchwalił Centralny Komitet dla zwalczania lichwy w Krakowie na posiedzeniu dnia 7 lutego b. r. jednomyślnie **założyć publiczny protest z powodu tej nesłychanej ankiety:**

1) **do Polskiej Komisyi Rządzącej** przeciwko temu, aby **jeden wydział tej władzy paraliżował akcyę wdrożoną przez drugi jej wydział.**

2) Protest do Rady m. Krakowa przeciwko temu, **aby prezydent miasta przez nieuzasadnioną, a obowiązującemi ustawami zabronioną krytykę wyroków sądowych i Sądów utrudniał walkę z lichwą** i w jakikolwiek sposób wpływał na wymiar sprawiedliwości lub też postępowania sądowego w sprawach o lichwę. Co do wyjaśnienia p. prezydenta na posiedzeniu Rady m. Krakowa, jakoby mu głównie chodziło o to, by nieprawomocnych wyroków nie ogłaszano, zwraca podpisany Komitet uwagę na to, że od **czasu mocy obowiązującej obecnej procedury karnej, t. j. od blisko pół wieku prasa ogłasza wyoki karne we wszystkich sprawach także nieprawomocne.**

Wysoka Rada m. Krakowa raczy rozważyć, **czy wystąpienie p. prezydenta na ankiecie dnia 22 stycznia b. r. leżało w interesie tych szerowarstw ludności miasta,** które mają prawo zawsze, a przedewszystkiem w tych ciężkich czasach szukać opieki na ratuszu krakowskim".

Tak w świetle faktów wygląda działalność posłów-milionerów z „narodowej" piątki! — na korzyść interesów szerokich mas ludu pracującego!

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek, 17 lutego.

WALKĘ PRZECIWKO PIŁSUDSKIEMU podjęła nagle z całą gwałtownością prasa endecka. Chodziło oczywiście o to, aby **endeckiemu** wybrańcowi utorować drogę do naczelnej władzy w państwie.

Tej ohydnej roboty rycia pod najzasłużeńszą w Polsce współczesnej postacią podjął się w Krakowie endecki „Il. Dziennik Polski". Poświęca cały artykuł Piłsudskiemu i wypomina jemu, który dał tyle dowodów, **iż kieruje się wyłącznie dobrem Ojczyzny — partyjność... „żył i pracował wyłącznie wśród ludzi jednej partyi"** i t. d.

Ile szczerości tkwi w tych deklamacyach endeckich o „partyjności" Piłsudskiego, widać z następującego ustępu **konserwatywnego**, obszarnickiego „Czasu":

„Po ciężkich przejściach, szkodliwych dla sprawy, ułożyły się wreszcie rzeczy tak, że Piłsudski, Paderewski i Dmowski podzielili się wpływem publicznym. Możnaby dyskutować, czy w tym rodzaju tryumwiratu role rozłożone są należycie, ale zarówno koalicya, jako też opinia publiczna z tem się oswoiła i pogodziła. **Stan ten daje pewną rękojmię stałości i uspokojenia.** Gdyby narodowa demokracya, nie zadowalniając się sukcesem, jaki przytem odniosła, a **dążąc do niepodzielnych rządów**, wzruszyła zbyt pochopnie i zbyt ciężką ręką tę równowagę, **toby dała hasło do namiętnej walki partyjnej**, a co najgorsze do zamieszania pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej".

Rzecz jasna. Zawsze ta sama mafijna „moralność". Zawsze się „partyjność" zarzuca, zaś samemu się uprawia najobskurniejszą **partyjną demagogię wyłącznie w partyjnych** celach. — „Stałość stosunków, uspokajanie" — mniejsza o to! **Chodzi o „niepodzielne rządy" jednej partyi!** A że wprowadzi się zamieszanie do Sejmu i państwa, że spowoduje się namiętną walkę partyjną — mniejsza o to! **Chodzi o władzę, o władzę partyi!!!**

Dlatego też Piłsudskiemu się zarzuca — partyjność...

ROZDAWNICTWO MĄKI. Mąkę z pierwszego transportu rozdano wszystkim rejonowym piekarzom. Każdy konsument miał otrzymać w zeszłym tygodniu po 1 kg. chleba za 2 K. Na ten tydzień piekarze mąki nie otrzymali. Poza kontyngentowa cena chleba u piekarzy wynosi 5 K za 1 kg., bułki pszennej 50-gramowej 50 hal. Jeżeli który z piekarzy pobierał wyższe ceny, należy donieść natychmiast do magistratu III c.

KONFISKATA 7000 LITRÓW SPIRYTUSU. Na Kazimierzu onegdaj skonfiskowano u rozmaitych kupców 6000 litrów spirytusu. Podczas śledztwa wykryto jeszcze składy spirytusu u Mandelbauma w Podgórzu, Leona Nebenzahla i Schwarza przy ulicy Krakowskiej. Skonfiskowano dotąd 7000 litrów spirytusu.

KATASTROFA KOLEJOWA POD TRZEBINIĄ. Dzisiejszej nocy pociąg maszynowy nr. 67, jadący z Oświęcimia do Krakowa, skutkiem przeoczenia przez maszynistę sygnału wjazdowego, zderzył się przed stacyą Trzebinia z pociągiem pospiesznym nr. 102-105, który wczoraj wieczorem o godz. 9.30 wyjechał w kierunku Warszawy. Z podróżnych uległ ciężkiemu zranieniu Fr. Wieczorkowski, kupiec z Chodecz i Józef Pawlik, przemysłowiec z Niska. Prócz tego skonstatowano, że 20 podróżnych i 18 kolejarzy odniosło lżejsze obrażenia. Przeszkoda w ruchu trwała do g. 7 rano.

EWIDENCYA EMER. GAŻYSTÓW ORAZ WDÓW I SIEROT PO GAŻYSTACH B. ARMII AUSTR. (stałej armii i obrony kraj.) prowadzona będzie odtąd wyłącznie przez Dowództwo placu. Wszystkie osoby tej kategoryi **zamieszkałe w Krakowie** winny zgłosić się w biurze ewidencyi Dow. Placu (Plac św. Magdaleny L. 2, III. p.) i przedłożyć dekrety pensyjne oraz dokumenty przynależności.

WILSON W EUROPIE. Jedna z pierwszych w Polsce, nie licząc się z olbrzymiemi trudami i kosztami, zdołała dyrekcya popularnego kinoteatru **„Sztuka"** pozyskać dla Krakowa największą senzacyę chwili: zdjęcia francuskiej firmy Gaumonta, przedstawiające między innemi: Przyjazd Wilsona do Europy. Powitanie przez wojska koalicyjne, Wjazd do Paryża. Entuzyastyczne przyjęcie Wilsona przez tłumy na Placu de la Concorde. Wilson w życiu prywatnem itd. Oprócz powyższej światowej senzacyi wystawia kinoteatr „Sztuka" w dniu dzisiejszym prześliczny dramat **„Dom bez śmiechu"**. 310

Czesi mają opróżnić Ks. Cieszyńskie.

Od środy ubiegłego tygodnia bawi w Cieszynie — jak wiadomo — misya koalicyjna. Bezpośrednio dały się wyczuć skutki tego: Czesi na rozkaz misyi

rozpoczęli przygotowania do opróżnienia Cieszyna.

W piątek, 14 bm. wojska czeskie poczęły opróżniać **Boleszów i Ustroń**, udając się na Słowaczyznę, gdzie strajkuje około 3.000 kolejarzy. Równocześnie ustały represye, stosowane dotychczas z bezwzględną brutalnością do ludności polskiej. W Morawskiej Ostrawie

uwolniono 200 internowanych tamże Polaków.

W niedzielę wyjechali z powrotem na Śląsk członkowie cieszyńskiej Rady narodowej, która na razie urzędować będzie w Bielsku.

Osoby, przybyłe wczoraj z Cieszyńskiego, informują, że front jest dalej utrzymany, ale tylko przez tylne straże czeskie.

Strajk, rozpoczęty na Słowaczyźnie,

rozciągnął się wczoraj na linię Bogumin—Koszyce.

W ostatniej chwili rozeszła się niesprawdzona dotąd wiadomość, że Czesi na rozkaz koalicyi cofnąć się mają na linię demarkacyjną z 5. listopada 1918 i że wobec tego kolejarze polscy objąć mają linię kolejową aż po Bogumin.

* * *

Strejkujący na Śląsku górnicy przedłożyli misyi koalicyjnej w Cieszynie następujący

memoryał.

Stwierdzamy, iż obecny strejk **ma charakter czysto polityczny**, a nie inny.

1. Żądamy natychmiastowego **usunięcia czeskich wojsk i czeskiej okupacyi z polskiej części rewiru węglowego.**
2. Żądamy ażeby wypuszczono natychmiast wszystkich jeszcze więzionych, którzy zostali aresztowani z powodu zajść wojennych.
3. Żądamy sprawiedliwego rozdziału wydobytego węgla dla Polski.
4. Żądamy, ażeby zaprzestano natychmiast aresztowania przedstawicieli polskich.

Sytuacya wojenna.

Komunikat sztabu generalnego donosi z frontu lwowskiego **o silnym ataku Rusinów na Persenkówkę.** Atak załamał się zupełnie w ogniu piechoty i karabinów maszynowych.

Na Litwie oddziały litewskie ścigają liczne bandy bolszewików, rozbite pod Koplją(?). — Wojska litewskie wypędziły z wielu miast bolszewików.

Przeciwieństwa w łonie koalicyi.

IV.

Pomimo zupełnej klęski, poniesionej 22./I. na konferencyi paryskiej, rząd p. Clemenceau nie chce dać w sprawie ros. za wygraną i liczy wciąż iż mimo wszystko uda im się w końcu przeprowadzić swój plan odbudowania wielkiej Rosyi. Podstawą tych rachub jest przeświadczenie, iż współżycie bolszewickiej Rosyi z kapitalistyczną Europą jest niemożliwe i że nawet państwa ententy najbardziej niechętne interwencyi zbrojnej przeciw rządowi sowieckiemu będą jednak w końcu do niej zmuszone, jeżeli nie chcą być zalane same przez falę bolszewicką.

Mająca się rozpocząć 15 lutego konferencya na Wyspach Książęcych pomiędzy przedstawicielami bolszewików a rozmaitych rządów antybolszewików będzie decydującą próbą możliwości porozumienia Rosyi sowieckiej z ententą. — Zdawało się na chwilę, że do tej konferencyi wogóle nie przyjdzie. Rada komisarzy ludowych w Moskwie stała bowiem z początku na stanowisku, iż jest gotowa do rokowań z ententą, lecz nie z rosyjskimi kontrrewolucyonistami, którzy są tylko narzędziem koalicyi. Tego rodzaju stawianie sprawy byłoby wodą na młyn dyplomacyi francuskiej, gdyż przyznałoby rację jej twierdzeniu, iż z bolszewikami jakiekolwiek układy są niepodobieństwem.

Dlatego rząd sowiecki zmienił taktykę i oświadczył gotowość wysłania swych delegatów na Wyspy Książęce. Ale postawił warunek zasadniczy absolutnej jawności obrad. Żądaniu temu koalicya nie mogła odmówić, zważywszy, że przyjęła oficyalnie hasło zniesienia tajnej dyplomacyi, rzucone przez Wilsona. Jawność konferencyi przynosi bolszewikom ogromne korzyści. Rozbieżność dążeń poszczególnych mocarstw koalicyi w kwestyi rosyjskiej musi przy jawności obrad odrazu się uwidocznić, co ułatwi zadanie dyplomacyi sowieckiej, budującej przedewszystkiem na rozterkach w łonie koalicyi. Dalej jawność pertraktacyi umożliwia bolszewikom zaapelowanie w danym razie od rządów do społeczeństw ententy, jak to czynili już w czasie rokowań brzeskich z państwami centralnemi. Zaproszenie na konferencyę na Wyspach Książęcych uchwalone 22-go stycznia w Paryżu proponowało ogólne zawieszenie broni na wszystkich frontach rosyjskich. — Bolszewicy na to się nie zgodzili i ukonstytuują operacye wojenne. Odpowiada to ich interesom, albowiem sytuacya wojenna układa się dla nich coraz pomyślniej. Rozbicie Dutowa i zdobycie Orenburga otwarło im komunikacyę z rosyjskim Turkestanem a przerwało łączność pomiędzy obszarami pozostającymi pod władzą admirała Kołczaka w Omsku i gen. Denikina w Ekaterynodarze. Niemniej doniosłem jest zdobycie Archangielska, o którem doniosły szwedzkie dzienniki na podstawie urzędowego komunikatu angielskiego ministeryum wojny. Ponieważ Archangielska broniły głównie wojska ententy, przeto klęska ich jest dotkliwym ciosem dla prestige'u koalicyi. Najważniejszy atoli sukces odnieśliby bolszewicy na Ukrainie, o ile wiadomości prasy polskiej o obaleniu dyrektoryatu i stworzeniu na jego miejsce ukraińskiego rządu komunistycznego się potwierdzą. Wszystkie te powodzenia umacniają naturalnie w wysokim stopniu stanowisko bolszewików wobec ich rosyjskich przeciwników i ententy.

Jedyną zaporą przeiw ekspanzyi Rosyi bolszewickiej na zachód może być tylko Polska. Tymczasem polityka koalicyi zdawała się w dziwnem zaślepieniu ignorować zupełnie tą oczywistą prawdę. Zwłaszcza faworyzowanie Czechów kosztem Polski musiało się wydawać wręcz niezrozumiałem. Jeżeli chodzi o Francyę, to popieranie Czechów da się jedynie wytłumaczyć rachubami gabinetu p. Clemenceau na odbudowanie dawnej Rosyi. — Gdyby w grę wchodzili tylko sami Czesi, to dla nikogo we Francyi nie mogłoby być wątpliwem, czyja przyjaźń jest cenniejsza, czy 6 i pół milionowej wyspy czeskiej w morzu niemieckiem, czy też 25 milionowego narodu, flankującego Niemcy na ogromnej przestrzeni od źródeł Odry aż po Bałtyk.

Niektórym politykom francuskim atoli uśmiecha się wciąż myśl postawienia u wschodniej granicy Niemiec nie Polski, lecz dwustumilionowej Rosyi. Do tego celu Polaków oczywiście nie można użyć, natomiast idealnie nadają się Czesi, którym moskalofilstwo leży wprost we krwi. Czesi też z wszystkich sił wspierają zabiegi dyplomacyi francuskiej, zmierzające do restauracyi Rosyi, nic więc dziwnego, że są mile widziani u miarodajnych czynników francuskich.

Dlaczego jednak pokrzywdzeniu Polski na rzecz Czechów nie przeciwstawiają się Anglia i Stany Zjednoczone, którym robota czeska w kwestyi rosyjskiej musi być w najwyższym stopniu niemiła? To dziwne zjawisko da się wytłumaczyć tylko okolicznością, że obrona interesów polskich na konferencyi paryskiej spoczywała dotąd wyłącznie w ręku Komitetu Narodowego, który zsolidaryzował się bez zastrzeżeń z tak szkodliwą dla Polski polityką p. Clemenceau w sprawie rosyjskiej. — Wogóle gdziekolwiek ujawniły się przeciwieństwa pomiędzy Francyą a innemi mocarstwami ententy, Komitet Narodowy szedł zawsze ręka w rękę z rządem francuskim i skutkiem tego naraził się mocno Anglii i Stanom Zjednoczonym. Niechęć wywołana w tych państwach przez politykę p. Dmowskiego i towarzyszy łatwo niestety mogła się przenieść na naród polski, którego reprezentantem jest rzekomo Komitet Narodowy. Nie sposób było p. Dmowskiemu szukać pomocy angielskiej i amerykańskiej przeciw Czechom, najlepszemu narzędziu tak gorąco popieranej przez Komitet polityki p. Clemenceau.

Aresztowanie Radka w Niemczech.

W Berlinie aresztowano rosyjskiego agitatora bolszewickiego, Karola Radka-Sobelsohna, pod zarzutem organizowania buntu przeciw państwu niemieckiemu popieranie spartakowców i przejścia granicy niemieckiej wbrew specyalnemu zakazowi. Radek wniósł przez prawnego zastępcę prośbę o uwolnienie go z więzienia.

W Berlinie miał Radek dwa mieszkania. — W czasie rewizyi znaleziono szyfrowany plan mobilizacyi Spartakowców. Rewolta anarchistyczna miała wybuchnąć 20 marca równocześnie w 28 miastach Niemiec. Na podstawie danych, jakie były w tym planie, władze aresztowały cały szereg przywódców spartakowców, dwóch rosyjskich kuryerów dyplomatycznych, sekretarkę Sobelsohna Beckerównę i stenotypistkę. Przy aresztowaniach spartakowców doszło w wielu miastach do zbrojnych starć.

Plan Radka dowodzi jego niezwykłej ruchliwości i zdolności organizacyjnej, jaką wykazał już w Rosyi, gdy organizował bolszewickie „wyzwolenie" Polski. Śledztwo obecnie ujawniło również ścisły związek bolszewickiego rządu rosyjskiego z polskimi komunistami.

Archiwum „ochrany".

(Dokończenie).

Nie mniej uwagi poświęcał departament policyi sprawom narodowościowym. Zwłaszcza okólniki departamentu z czasu wojny, o ile dotyczyły sprawy polskiej i ukraińskiej miały zawsze uwagi na marginesie: „szczególnie ważne", uwagi pisane barwnym ołówkiem, by lepiej wpadały w oczy. W r. 1916-tym rozesłano okólnik w sprawie polskiej. Było do doskonale streszczenie polskiej myśli politycznej w wszystkich zaborach w czasie wojny. Dokładność informacyj nadzwyczajna. Ostatecznym wynikiem polskich dążeń politycznych była — według okólnika — „austryacka oryentacya", która przyjęła się zwłaszcza po powrocie polskich delegatów z Sztokholmu do Moskwy (1916 r.) „Dom polski" w Moskwie i pewne grupy polityczne, skupiające się wokół jednego z polskich pism („Echo polskie"), stały się głównym rozsadnikiem oryentacyi. Przeniknęła ona nawet pomiędzy polskich żołnierzy w armii rosyjskiej, ale najbardziej spodobała się młodzieży. — Wobec tego należy śledzić za młodzieżą — brzmi ostateczny wniosek okólnika.

Departament policyi rozsyłał również fotografie ludzi, których należało śledzić i w razie sprawdzenia tożsamości osoby, aresztować. Album archiwum w Woroneżu zawierał fotografie od lat osiemdziesiątych do wojny. Polskich nazwisk pod fotografiami sporo: Dembski Aleksander, Kmiecik Józef, Wojnicz Michał, Mościcki Ignacy, Wojciechowski Stanisław, Jędrzejewski Bolesław, Tylicki Stanisław, Pawłowski Józef, Buraczewski Józef z żoną Stanisławą, Gronkowski Konstanty, Michalski Ignacy, Marchlewski Julian, Surzycki Stefan, Kurnatowski Wiktor Marawski Hieronim, ks. Pujdo Stanisław, Truszkowscy Hieronim i Zofia, Klimowicz Stanisław, Zapolski Downar Adam, Dobrowolski Antoni, Zaleski Teofil, Żmudzki Wacław, Górski Maryan. Nagórski Aleksander, Grosser Bronisław, Mieleniewski Maryan.

Odnośne rozporządzenia, notowane pod fotografiami, mają datę przeważnie od roku 1889 do 1893. Wśród fotografij późniejszych były dwie Piłsudskiego Józefa, obecnego Naczelnika państwa; pierwsza z r. 1895: w aresztanckiem ubraniu, wynędzniały, z przemęczoną twarzą czyni Piłsudski dziwne wrażenie. Jakby zimnem lochów więziennych wieje od tej fotografii. Przyciągają uwagę oczy, — silne, uderzające. Druga fotografia z datą okólnika z 2 lutego 1914 roku. Obok fotografia Sieroszewskiego Wacława, pisarza. Sławka, Mańkowskiego Mieczysława, sybiraka, autora „U stóp szubienicy" i „Złotego daru człowieka" (wspomnienie zesłania). Czas rozesłania okólników i fotografii Piłsudskiego, Sieroszewskiego, Sławka, Mańkowskiego, wskazuje jasno na związek ich z działalnością w sprawie tworzenia legionów.

Najstarsza z ksiąg archiwum sięga 1828 roku. Już wtedy, choć przygodnie, zapisywano nazwiska niebezpiecznych dla państwowej całości ludzi, którzy przejeżdżali przez Woroneż. Wiadomość krótka: przyjechał — wyjechał, data. Ale to już w dziale „niebezpiecznym". Po roku 1831 Woroneż i woroneska gubernia były jednem z miejsc zesłania powstańców. Takżsamo po roku 1863-im. Nazwisk polskich więc dużo. Niestety, książkę tę miałem w rękach zaledwie przez godzinę. Pobieżnym przeglądaniem zapomniałem o spisaniu nazwisk, jednego więcej rysu z dziejów męczeństwa polskiego.

K.

Zamiast kącika humorystycznego.

Dla rozweselenia Czytelników podajemy zamiast kącika humorystycznego następującą „odezwę", którą lotnicy niemieccy w tysiącach

egzemplarzy rozrzucają z aeroplanów między polską ludność Śląska Górnego. Podajemy ją w dosłownem brzmieniu:

„U SĄSIADA GORE!

Te dwa domostwa to są Rusyja i Polska.

Rusyja się pali. Tam wojna pomiędzy mieszczaninami. Bolszewicy przechodzą kraj, rabują i łupią, palą i mordują.

Bardzo też źle teraz wygląda w Polsce.

Żadnego porządku. Włościanie porządają monarchią, robotnicy zaś republikę. Każdy by rad rozkazował, każdy biere drugiemu, co mu pod grabie przyjdzie.

We Warszawie jest rząd, w Lublinie jest rząd i w Krakowie jest rząd. Jeden krzyczy: „Heta", drugi: „Cichi" (?). Poprawie jest to gospodarka polska.

Z tego powodu pisze tyż polska Gazeta, nazywa się: „Goniec" a wychodzi z Krakowa, pod dniem 17 Listopada 1918:

„U nas w Polsce po szalonem to idzie. Kraj jest we wnętrznie porozruwany. Jest tam niezliczona ilość stronnictw. Nie chodzi im tam o Polską, nie chodzi im tam o szczęście narodu; im chodzi tylko o panowanie i o bogatstwo. Wszędzie zwadliwość, zamęt i niedołężność".

(Piękny polski styl, gramatykę i ortografię insynuuje „odezwa" „Gońcowi"!).

Co ta gazeta Krakowska pisze, to tylko początkiem nieszczęścia bolszewicznego.

Tak, tak, po zaniedługo dom polski w płomieniach stanie.

I będzie to dobrze trzeba pozor dać, żeby ogień nie przeniósł się aż do nas.

Ruski dom pali się bez ratunku; dom polski już się palić poczyna. Kto teraz jeszcze nas chce namowić, do polskiego domu się przekwaterować, nam bardzo nie dobrze poradzi. Może iż on sam jest Bolszewikiem, albo Bolszewickim pieniądzym przekupiony albo z nienawiści i namiętności oślep i prawdy nie widzi.

Na takich ludzi nie trzeba słychać!"

Z różnych stron.

O ROZDZIAŁ MĄKI Z POZNANIA. Ludność Krakowa skarży się, że tylko część piekarń wypiekła chleb z przysłanej z Poznania mąki i to w ilości, niewystarczającej dla konsumentów. Ponieważ piekarze tłumaczą się, że im dano mało mąki, ludność domaga się, by ogłaszano w dziennikach (jak we Lwowie) ilość mąki wydanej kupcom i konsumom i racyę, jaka wypada na głowę. Sprzedaną ilość należy zaznaczać na bloczkach kasowych i książeczkach konsumowych, by władze i konsumenci mogli pilnować sprawiedliwego podziału. Ten dozór należy rozciągnąć również na wywożenie lekarstw zagranicę.

TEROR RZEŹNIKÓW I HANDLARZY. — W sprawie zajść na targowicy miejskiej w Krakowie, Związek spółek producentów „Dobytek" przesyła nam wyjaśnienie, że demonstrujący i demolujący tłum, składał się także z ludzi nie interesowanych bezpośrednio, a był kierowany i finansowany **przez grupę dobrze znanych w Krakowie spekulantów i paskarzy mięsnych.**

CHÓR ŻEŃSKI. Towarzyszki pragnące należeć do chóru żeńskiego, zechcą się zgłaszać u dyżurnej organizacyi kobiet w czwartki od g. 6-wieczór i w niedziele od 4-12 w południe. Dunajewskiego l. 5 III p.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA urządza dziś o godz. 7 wieczorem w „Domu robotniczym" w Podgórzu (Plac Serkowskiego 11) wykład p. A. Kropatscha: „O potrzebie oświaty".

ZWIĄZEK INWALJDÓW. Dnia 8 b. m. odbyło się w Domu Robotniczym w Podgórzu walne zebranie, na którem referował Drewniak, przemawiali Nowak i Mazurek. Uchwalono i założono Związek inwalidów pod nazwą „Koło Inwalidów". — Wzywa się kolegów Inwalidów, aby we własnym interesie zgłaszali się do lokalu Domu Robotniczego, plac Serkowskiego 11 w Podgórzu: w poniedziałek od godz. 6 do 8 wieczór; w środę od godz. 6 do 8 wieczór; w niedzielę i święta od godz. 9 do 11 przed południem.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY przy Dowództwie Okręgowem w Tarnowie uprasza przedsiębiorstwa, biura, obszary dworskie i innych pracodawców potrzebujących personalu i sił roboczych o zgłaszanie swego zapotrzebowania do Biura pośrednictwa pracy przy Dowództwie Okręgowem w Tarnowie, ul. Bandrowskiego (Koszary Żółkiewskiego).

Przy zgłoszeniu podać należy wymagany zawód, kwalifikacye, wysokość wynagrodzenia i ilość zapotrzebowanych sił.

ZGON WIKTORA GOMULICKIEGO. W Warszawie zmarł Wiktor Gomulicki, prawdziwy „poeta Warszawy". Całą swą twórczość prawie związał z życiem Warszawy, chwytając każdy jego objaw. To też jego utwory mają charakter przeważnie aktualny, przeciętny.

ZGUBIONO przy wsiadaniu do tramwaju (na linii ul. Szewska—Karmelicka w sobotę wieczór) **partfel czarny** zawierający 500 K gotówki i ważne papiery urzędowe. Łaskawy **znalazca zechce zwrócić choćby kwity i dokumenty,** jeżeliby uważał za stosowne gotówkę pozostawić przy sobie. Zgłoszenia do Redakcyi „Naprzodu" Dunajewskiego l. 5.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Poniedziałek: Hub. Rostworowski: „Kant a problem religijny" (o g. 5 popoł.).

Wtorek: prof. Dr Józef Flach: „Współczesne wizerunki polityczne" (T. Masaryk).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Czaple pióro".

Wtorek: „Artykuł 264".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".

Wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).